

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Anastaz. Reginy +
Jutro NAR. NAJSW. MARYI P.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 20 zachód 6 35
Dziś wschód księżyca 2 38 zachód 5 46

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Oświadczenie Henryka Sienkiewicza.

Sławny nasz powieściopisarz polski, Henryk Sienkiewicz, prezes znajdującego się w Szwajcarii Centralnego Komitetu dla niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce, nadesłał „Kurierowi Pozn.” następujące pismo:

Szanowny Redaktorze! Niektóre dzienniki austriackie podały za warszawską Niepodległością wiadomość o mojej bytności u franc. ministra Delcassego, który jakoby przyjął mnie źle, a nawet brutalnie, a gdym chciał z nim mówić o przyszłych losach Polski — odesłał mnie do rządu rosyjskiego.

W ostatnich dniach podała także tę wiadomość wiedeńska „Neue Freie Presse”, a zarazem ogłosiła z tego powodu artykuł wstępny, opatrzone w odpowiednio do jej stanowiska wywody polityczne.

Z dziennikiem tym polemizować nie mam zamiaru, ale dla zapobieżenia rozszerzaniu plotek, oświadczam, że w Paryżu nie byłem od lat siedmiu, a ministra Delcassego nigdy w życiu nie widziałem, zatem nie mogłem z nim mówić o sprawie polskiej, ani żadnej innej. — Blisko od roku mieszkam w Szwajcarii, a jako prezes komitetu filantropijnego, który musi zabezpieczyć sobie dostęp do wszystkich trzech dzielnic Polski, odmawiam nawet sympatycznym mi dziennikom rozmów politycznych.

Do ministra Delcassego pisałem raz jeden przed dziesięciu laty (w roku 1904), gdy rząd francuski przysłał mi legię honorową (order francuski — Red). Ponieważ przysłało mi ją, jako literatowi rosyjskiemu, oświadczyłem, że jestem pisarzem polskim, nie rosyjskim, — i zażądałem sprostowania pomyłki, co też uprzejmie uczyniono.

Nakoniec jestem pewien, że gdybym się zgłosił do p. Delcassego do traktowania sprawy polskiej, wówczas, jeśli taka rozmowa nie była mu na rękę, mógłby mi nie udzielić posłuchania, a gdyby go udzielił, to traktowałby mnie z należytą mi grzecznością.

Zostaję z poważaniem
Henryk Sienkiewicz.

Vevey, dnia 23 sierpnia 1915 roku.

Nieco nowych szczegółów z Dzwieńska.

(Wat.) Organ rosyjski „Petrogradskij Kurjer” zamieszcza nieco świeższych szczegółów z obecnego życia i dzisiejszych stosunków w mieście Dzwieńsku (Duonaburg), który zostanie, jak się zdaje, w blizkiej już przyszłości widownią ważnych wypadków wojennych. Ze szczegółów wydrukowanych w wspomnianym piśmie piotrogórskim, przytaczamy w streszczeniu następujących kilka zdań...

Do pewnej części gazet piotrogórskich przedostało się dużo mylnych informacji o stosunkach panujących dziś w mieście naszym. Wiadomości te, donoszące o rzekomo zdenerwowaniu ludności, nie odpowiadają rzeczywistości. O jakiejś panice nie może na razie być mowy u nas. Można naprawdę zauważyć cały szereg znaków, świadczących o zbliżającej się ewakuacji (wypróżnianiu) miasta, składy i sklepy poczynają na niektórych ulicach opróżniać się stopniowo, ale na ogólny nastrój wśród mieszkańców to

wszystko pozostaje dotąd bez widoczniejszych śladów. Nastrój ten jest w przeważnej części spokojny i stosunkowo powściągliwy. Najwymowniejszym dowodem tego jest następujący wypadek... Dotychczasowy dyrektor teatru miejskiego Konstantinow wyjechał właśnie do Piotrogradu, żeby poczynić tam niektóre zakupy oraz zamówienia rekwizycji, koniecznych do rozpoczęcia regularnego jesienno sezonu teatralnego. Tymczasem urządził tu w jego nieobecności szereg teatralnych przedstawień artystyczna grupa mańuska, bawiąca w Dzwieńsku już od początku lata i nie myśląca dotąd o wyjeździe. Codzienne przedstawienia Rusinów odbywają się w doszczętnie napełnionym teatrze.

W wszystkich fabrykach na wyrób maszyn i na obrabianie żelaza pracują bez przerwy. Niektóre z nich powiększyły nawet jeszcze dotychczasową liczbę zatrudnionych robotników, ogółem o kilka set. Tylko w dziedzinie fabrykacji bawełnianych i wełnianych daje się teraz spostrzedz pewny zastój. Jednocześnie poczynają pewne firmy handlowe wywozić swe zapasy towaru z miasta do wschodnich miejscowości gubernii. Ciekawym jest, iż dotyczy to na ogół tylko firm wielkich i największych, średnie i małe pozostają bowiem i dalej na miejscu i prowadzą w dalszym ciągu jaknajspokojniej swój interes. To samo odnosi się też do ewakuacji. Aż dotąd wyjeżdżają z miasta jedynie zamożniejsze warstwy ludności, gdy tymczasem średnie oraz biedniejsze nie zważają wcale na możliwość zbliżającego się niebezpieczeństwa i robią dalej swoje.

Pozatem nie można jednak nie zauważyć, że miasto przybiera coraz bardziej pewny wygląd wojenny. Widać to chyba już na masowym przeniesieniu z miasta lazaretów oraz zbiorów artystycznych lub muzealnych. Co się zaś stosunków mieszkaniowych dotyczy, to zniknęło razem przesilenie, które jeszcze do nie dawna dało się spostrzedz w tej ważnej dziedzinie regularnego życia małymieszczańskiego. Natomiast pewny kryzys poczynają okazywać się w handlach codziennymi produktami żywnościowymi, które podrożały przeciętnie o 30 do 40 procent. Również brak drobnej monety dawał się nam tu przez pewien czas w znaki, ale został znowu usunięty.

Wśród ludności miasta naszego krąży naprawdę pogłoski co do tego, iż widocznie zbliża się pora, gdy i Dzwieńsk znajdzie się w strefie wojennej i odegra przeznaczoną mu rolę w wojnie europejskiej. Pomimo tego, stosunkowy spokój nie został u nas dotąd poważnie zamącony, a życie płynie tu dotychczas prawie normalnym trybem.

Za chlebem.

„Gazeta Poranna” zamieszcza następujący rzeźny obrazek z obecnego bruku warszawskiego:

Na rogu ulicy dziewczynka dwunastoletnia daremnie usiłuje uspokoić dwoje rodzeństwa, chłopczyka pięcioletniego i siostrzyczkę na rękę, rzewnie płaczących.

— Co im się stało?

— Jeść im się chce, to i skwierczą...

Sieroty jesteście?

E, nie! Ale mama wyszła z domu o świcie prawie po chleb i dotąd nie wróciła, a to już pewnie i południe!

Zwróciła się do dzieciaków.

— Widzicie? Tam mama jest, gdzie tyle ludzi stoi i czeka. Jak się do sklepu dostanie, to zaraz chleb będzie. Czekaćcie, pójdziemy bliżej do mamy!

Poszły. Na widok matki, stojącej w tłumie, dzieci uspokoiły się nieco. Ale nie na długo. Znowu popłakiwać zaczęły.

Wreszcie ktoś ze sklepu wyszedł i coś czekającym oznajmił. Rozległ się szmer żałosny, ciężkie westchnienia, głośniejsze nawet klątwy.

Przyszła matka do dzieci.

— Powiedzieli, że wcale już chleba nie będzie.

Rozpłakała się rzewnie. Płakali wszyscy — matka i dzieci.

...O ty, ziemio polska, tak bogata, — że żyć w niej mogłabyś pół świata!

O polski język.

Wydawca „Gazety Grudziądzkiej”, pan Wiktor Kulerski, wysłał telegram do kanclerza Rzeszy z zażaleniem na pewne koła ludności niemieckiej, które Polakom, używającym publicznie języka ojczystego, z tego powodu czynią przykrości. W telegramie swym powiada pan Kulerski między innymi: „Mimo, że przeszło milion Polaków w sprzymierzonych armiach jak najwaleczniej walczy za interesami niemieckimi, w tej części ludności niemieckiej, która przed wojną wrogo usposobiona była dla Polaków, ów wrogi nastrój nie tylko nie osłabł, lecz jeszcze się zaostrzył.” Wydawca „Gazety Grudziądzkiej” przedłożył kanclerzowi myśl wydania jakiejś manifestacji rządowej, „która by wszystkim kołom ludności niemieckiej uwidoczniła, że teraz także ludność polska jest równouprawniona, a jej mowa nie jako obca, lecz jako mowa krajowa uważana i traktowana być powinna.”

Odpowiedź nadesłana p. Kulerskiemu przez podsekretarza stanu Rzeszy brzmi:

„Berlin, dnia 14-go sierpnia 1915.

Podsekretarz stanu
w kancelarii Rzeszy.

JWielmożnemu Panu

z polecenia pana kanclerza Rzeszy mam zaszczyt z uprzejmą podzięką potwierdzić odbiór telegramu Jego z dnia 5-go bm. Pan kanclerz Rzeszy potępił to ze stanowczością, jeżeli Pan lub insi obywatele państwa z powodu używania swej mowy ojczystej mieli być narażeni na przykrości. Wedle zdania pana kanclerza Rzeszy nie należy jednakże z takich odosobnionych zajęć, nad którymi napewno ubolewają wszyscy sprawiedliwie myślący Niemcy, wysnuwać wniosków co do ogólnego nastroju w kraju lub co do postawy władz, które Polakom wymierzają pełną sprawiedliwość.

Z znakomitym szacunkiem

W a h n s c h a f f.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki. W Wogezach, na północ od Münster atak nasz wykonany w dniu 31-go sierpnia umożliwił nam odzyskanie utraconych na rzecz Francuzów w walkach z dnia 18-go na 23-go sierpnia, rowów. Linia grzbietowa Lingekopf - Barrenkopf przeszła przez to samo ponownie w nasze posiadanie. Przeciwnicy zostali odparto. 72 strzelców alpejskich zostało wziętych do niewoli i zdobyto 3 karabiny maszynowe. Poza Avocourt (na północny zachód od Verdun) zestrzelił jeden z naszych lotników wojennych samolot francuski. Spadł on w płomieniach.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Nad linią kolejową Wilno-Grodno zdobyto szturmem miejscowość Czarnokowale. Pod Mereczem atak nasz robi postępy.

Na zachodnim froncie od Grodna padła zewnętrzna linia fortyfikacyjna; północno - niemieckie pospolite ruszenie wzięło wczoraj szturmem, położony na północ od drogi Dąbrowo - Grodno, fort. Obsada, 500 żołnierzy, została wzięta do niewoli; późnym wieczorem nastąpiło zdobycie przez wojska bałtyckie dalej na północ położonego fortu 4a wraz z 150 żołnierzami, jako obsady. Pozostałe forty wysuniętego naprzód zachodniego frontu zostały następnie przez Rosjan opróżnione. Na wschód od puszczy Białowieskiej zostały obsadzone przez nas po walce

przejścia poprzez Świsłokę (na południowy wschód od Odelska) począwszy od Makarowic w górę rzeki.

Wczorajszy ogólny łup tej armii wynosi 3070 jeńców, jedno ciężkie działo i 3 karabiny maszynowe.

Pod Osowcem wydobyto z bagna oprócz tego jeszcze 3 działa ciężkiego kalibru.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Wyjście z północnego brzegu puszczy Białowieskiej zostało wczoraj wywalczone. Atakiem zajęliśmy w nocy przejście przez Jesioldę, w bagnistej okolicy na północ od Prużan. Wzięto 1000 jeńców.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena.) W pościgu za nieprzyjacielem przekroczono odcinek Muchawca.

Południowo - wschodnie walki. Podczas pościgu wpadło w nasze ręce przeszło 1000 jeńców i jeden karabin maszynowy.

Orędzie niemieckie z piątku.

Zachodnie pole walki. Pod Souchez został odparty francuski atak, przedsięwzięty ręcznymi granatami. Skuteczne wysadzania min we Flandryi i Szampanii.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Kawalerya nasza zajęła wczoraj atakiem obwarowany i broniony przez piechotę nieprzyjacielską przyczółek mostowy pod Lennewaden na północno - zachód od Friedrichstadt. Wzięła ona przytem 3 oficerów i 350 żołnierzy do niewoli i zdobyła jeden karabin maszynowy. Na froncie bojowym na północny - zachód i na zachód od Wilna usiłowali Rosyanie powstrzymać nasz pochód naprzód. Ataki ich rozbiły się wśród nadzwyczajnych strat. Na południowy wschód od Merezcu nieprzyjaciół został odparty. Pomiędzy kanałem Augustowskim a Świsłoczem dotarto do Niemna. Pod Grodnem udało się naszym wojskom atakującym szybkimi operacjami przejść przez Niemen i zająć miasto po walce ulicznej. Wzięto 400 jeńców.

Armia generała Gallwitsza przełamała opór nieprzyjacielskich tylnych straży nade drogą Alekszycę (na południowy wschód od Odelska) Świsłocza. Grupa tych wojsk wzięła wczoraj ogółem przeszło 3 tysiące Rosyan do niewoli i zdobyła 1 armatę oraz 18 karabinów maszynowych.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena.) W pościgu dotarliśmy do Jasiołdy pod Siedlcami i Berezą - Kartuzką oraz okolicy pod Antopolem (30 kilometrów na wschód od Kobrynia.) Austriacko-węgierskie wojska posuwają się na południe błot Dubowskich ku wschodowi.

Południowo - wschodnie pole walki. Armia generała hrabiego Bothmera zbliża się, staczając walki, ku odcinkowi Seretu.

Orędzie austriackie z czwartku.

(Wat.) Rosyjska widownia wojny. Wszczęty na przestrzeni wołyńskiego trójkąta fortyfikacyjnego pościg Rosyan czyni dobre postępy. Siły nasze powyżej Łucka na szerokim froncie przekroczyły Styr. Także w Galicyi wschodniej nieprzyjaciół świeżo znajduje się w odwrocie. Wojska generała von Boehm - Ermolli wkroczyły do Brodów i posuwają się dzisiaj na wschód od tego miasta przez granicę. Skrzydło północne generała hr. Bothmera ściga na drogach ze Zborowa ku Żałaczui Tarnopolu. Pobity nieprzyjaciół cofa się ku Seretowi. Armia generała Pflanzer-Baltin odrzuciła wczoraj Rosyan wśród gwałtownych walk poprzez wzgórze na wschód od dolnej Strypy. Przez to zachwiany został także front nad Dniestrem aż do ujścia Seretu i zmuszony do odwrotu. Poza stanowiskami rosyjskimi nad granicą besarabską liczne wsie stoją w płomieniach. Walczące na północ - wschód od Kobrynia c. i k. wojska wypierają wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami powoli nieprzyjaciela na przestrzeń bagnistą górnej Jasiołdy.

Orędzie rosyjskie z środy.

(Wat.) W okolicy Rygi przedsięwzięt nieprzyjaciół w nocy na 30-go sierpnia atak w odcinku toru kolejowego Wielki Eckaw - Neugut w kierunku północnym. Atak ten powstrzymaliśmy nad rzeką Misą. Na północnozachód od Friedrichstadt odparliśmy próby nieprzyjacielskie przekroczenia Dźwiny w d. 29 sierpnia. Niemców, którzy przekroczyli rzekę z prawego wybrzeża wyparto. Pod Friedrichstadt przystąpili Niemcy w dniu 28 sierpnia i nocy następnej do gwałtownych ataków przeciw naszym przyczółkom mostowym prawdziwym orkanem ogniowym ich artylerii. Wszystkie ataki zostały odparte z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Po prawym brzegu Wilii przeszliśmy do ofensywy, która rozwijała się w dniu 30 sierpnia pomyślnie. Na froncie pomiędzy Wilią a Niemnem opieramy się ustawicznie ofensywie nieprzyjacielskiej. Nad górnym biegiem Bobru odparliśmy ponownie nieprzyjacielskie ataki w okolicy Lipska i Sidry w dniu 29 i 30 sierpnia. Na froncie pomiędzy Grodnem a okolicą Grodka nie wydarzyło się na ogół nic znamiennego. W okolicy Grodka odparliśmy w dniu 30 sierpnia dwa ataki nieprzyjacielskie. W okolicy Włodzimierza Wołyńskiego wzięliśmy około 200 jeńców po odparciu w dniu 29 sierpnia ataków na wschód od Swiniuka. W Galicyi przedsięwzięły wojska niemieckie i austriacko - węgierskie po dłuższym wypoczynku w dniu 29 sierpnia szereg silnych ataków przeciwko całemu naszemu frontowi. Ofensywę poprzedził bardzo gwałtowny ostrzał ciężkiej i lżejszej artylerii. Zwłaszcza zacięte ataki wykonał nieprzyjaciół na północ

od Zewelowa. W okolicach Pomorzan i Zborowa, jak również na froncie nad rzeką Strypa i pomiędzy torami kolejowymi, wiodącymi do Tarnopola i Certkowa wykonał nieprzyjaciół miejscami 8 po sobie następujących ataków, z których wszystkie zostały, przy olbrzymich stratach nieprzyjaciela, przez wojska nasze odparte. Nieprzyjaciół był w kilku okolicach zniewolony do pośpiesznego odwrotu. Dzięki naszym przeciw - atakom odnieśliśmy na szerokim obszarze frontu znaczny sukces, zabierając nieprzyjacielowi 30 armat, 24 karabinów maszynowych i mniej więcej 3000 jeńców, z których połowa składa się z Niemców.

Orędzie francuskie z środy.

(Wat.) W ciągu nocy akcja artylerii pod Neuville - St. Vaast i w okolicy Roye i Auberive sur Suippe. W Argonach w ciągu wczorajszego dnia trwała ożywiona kanonada na północ od Fontaine - Houyet i Hautechevauches. Noc przeszła spokojnie. W Wogezach wykonał nieprzyjaciół w dniu wczorajszym, po gwałtownym ostrzeliwaniu granatami gazów trujących, gwałtowny atak przeciw naszym rowom strzeleckim pod Lingekopf i Schratzmännle. Stanowiska nasze utrzymaliśmy. O północy został nowy atak nieprzyjacielski odparty.

Orędzie francuskie z czwartku.

(Wat.) W Belgii skierowała artyleria nasza w odpowiedzi na ostrzeliwanie miasta Nieuport i odcinków od Steenstraete i Boesinghe skuteczny ogień przeciwko operującym nieprzyjacielskim przyrządom do rzucania min i bateriom, jak również przeciwko obozom i parkom nieprzyjacielskim. W Artois wymiana torped powietrznych i granatów ręcznych przy najdalej wysuniętych podkopach. Pomiędzy Somme i Oise zniewoliły baterie nasze artylerię niemiecką, w okolicy Armancourt i Canny, do zamilczenia. Nieprzyjaciół rzucił cały szereg bomb podpalających na Soissons i okolice przyległą. Silne wzajemne ostrzeliwanie na froncie Aisne pomiędzy Ville aux Bois i Legedat w Szampanii oraz na zachodnim skraju lasu Argonów. W Lotaryngii i w Wogezach i w odcinku rzeki Fecht, walka artylerijna.

Przed bojem o posiadanie Kijowa.

(Wat.) Korespondent wojenny pisma madziarskiego „Magyar Hirlap” komunikuje do swego organu, że miasto Kijów znajduje się bezpośrednio przed masową wyprowadzką ludności. Jedna część bogatszych mieszkańców opuściła już Kijów, udając się w głąb Rosyi. Inna, mniej zamożna część mieszkańców kijowskich przygotowuje się również do wyjazdu na prowincję i sprzedaje pod ceną rozmaitym spekulantom swe sklepiki oraz warsztaty...

W oficjalnym organie austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt” zamieszczono dłuższą korespondencję, dowodzącą, iż ze strony Rosyan czyniono gorączkowe przygotowania do wojskowej obrony Kijowa. Naczelne dowództwo rosyjskie zdaje się już zdawać sobie sprawę z tego, że nie utrzyma ono już teraz swej dotychczasowej linii bojowej na pograniczu Bessarabii, nakazało więc powszechne cofnięcie się swych pogranicznych wojsk w kierunku na Kijów. Bój ten będzie niewątpliwie bardzo uporczywy, posiadanie Kijowa bowiem ma bardzo wysokie znaczenie dla całego dalszego rozwoju operacji wojennych w Rosyi południowo-wschodniej.

Na Galipoli odczekują wielkich wypadków.

(Wat.) Do gazety rumuńskiej „Zina” donoszą, że walki na Galipoli przybrały w ostatnich dniach charakter bezprzykładnie zacięty i uporczywy, jakiego nie miały jeszcze od czasu wylądowania wojsk angielsko - francuskich. Korespondent wojenny wyżej wspomnianego pisma bukareszteńskiego tłumaczy to w ten sposób, że wojska angielskie i francuskie w oczekiwaniu zapowiedzianej ekspedycji wojennej włoskiej czują się obecnie bardzo pokrzepione na duchu i wykonują ostatnie wysiłki celem przełamania frontu tureckiego. Zdaje się jednak, że front ten jest nadzwyczaj silnie ufortyfikowany i nie do zdobycia szturmem. A pomoc włoska tymczasem wciąż jeszcze nie nadchodzi. Bez niej jednak armia francusko - angielska nie posunie się na Galipoli naprzód.

Król serbski wstrzymieźliwszy od Pasicza.

(Wat.) Dziennik wiedeński „Wiener Allgemeine Zeitung” utrzymuje na podstawie oryginalnych informacji bałkańskich, że ostatnia koronna rada serbska postanowiła nie podzielać stanowiska bronionego przez Pasicza i dotyczącego ustępstw na rzecz Bułgarii. Król, oraz następca tronu oświadczyli podobno, iż nie można na razie urzeczywistnić wszystkich propozycji poczynionych Bułgarii przez Pasicza i że w przyszłości trzeba być zawsze ostrożnym co do czynienia ustępstw obszarowych bez należytej gwarancji.

W Grecyi poczynają polityzować księża.

(Wat.) Organ liberałów bułgarskich „Dnewnik” dowiaduje się z Aten, że na widownię polityczną w Grecyi występują ostatnimi czasy bardzo tłumnie księża - popi. Tysiące popów greckich rozpoczęły namiętną agitację przeciwko zamiarom odstąpienia greckiej części Macedonii Bułgarom, usiłując pozyskać dla swych celów agitacyjnych szerokie koła ludności miejscowej i równocześnie wpłynąć w taki sposób na znaną uczuciowość religijną Anglików.

Ogólne wstrzymanie ruchu kolejowego w Serbii.

(Wat.) Półurzędowe „Echo de Bulgarie” donosi, że wstrzymano chwilowo ruch transportowy na wszystkich liniach kolejowych serbskich. Komunikacja dla osób prywatnych ustała na kolejach całej Serbii zupełnie. Organ bułgarski wnioskując stąd, że na obszarze serbskim odbywają się widocznie wielkie transporty oraz wielkie przesuwania wojsk. Ostateczny cel tych zarządzeń kolejowych trzymany jest podług „Echa” dotychczas w ściślejszej tajemnicy.

Oświadczenie rosyjskiego ministra wojny.

(Wat.) Rosyjski minister wojny Poliwanow oświadczył publicznie, że Rosya przygotowuje armię dwumilionową, ale, że przygotowanie to, jak doświadczyła Anglia sama, napotyka na różne trudności. Obecnie stoją wojska rosyjskie i niemieckie w zwartych formacjach niedaleko Wilna i tam należy oczekiwać walnej bitwy. Obecnie ćwiczy się w Rosyi rocznik 1917, a oprócz tego dwie klasy pospolitego ruszenia czyli żołnierze 37 i 38 letni, jak również przeszło milion młodszych ludzi drugiego powołania. Według Poliwanowa wystarczy do obrony Piotrogradu znajdujące się pod dowództwem generała Ruskiego wojsko garnizonowe.

Rosyanie coną się za Ural, a nie zawrą pokoju.

(Wat.) Wielki przemysłowiec rosyjski, Riabutiński, prezes Związku Komitetów przemysłowych w Rosyi dla fabrykacji broni i amunicji, odpowiadając w Moskwie na napomknięcie jednego z posłów polskich do Dumy o możliwości zawarcia pokoju odosobnionego — powiedział między innemi, co następuje: „Zawarcie podobnego pokoju byłoby zbrodnią, którejby nasi synowie nigdy nie wybaczyli. Po zawarciu takiego pokoju musielibyśmy wysłać się jeszcze bardziej, aby być w niezadługim czasie w pogotowiu do ponownej wojny. Nawet, gdyby te nieszczęsne słowa, odnoszące się do odosobnionego pokoju miały sprawdzić się, Moskwa nigdyby się nie poddała. Jesteśmy gotowi do cofnięcia się poza Ural — na Syberję, ale przemożemy nieprzyjaciela. Rosya nie może i nie powinna przeżyć tej sromoty, aby była pod panowaniem Niemiec. Całą naszą nadzieję pokładamy w armii.

Sztandary z Kowna w Moskwie.

(Wat.) Pisma rosyjskie donoszą z Moskwy, że przywieziono tam cztery sztandary z kowieńskiej fortecy i różne drogocenności wojenne. Sztandary umieszczono w wojskowym arsenale, a drogocenności przewieziono do banku państwowego.

Zmiana kursu Rady państwa w Rosyi.

(Wat.) Najlepszym dowodem, że reakcja (działanie odporne) poczęła się w Rosyi chwiać, jest nowy kurs, jaki powzięła teraz rada państwowa, która była niejako uosobieniem reakcji i posuwała się nieraz tak dalece, że sam rząd począł się jej obawiać. Stało się teraz to, czego nikt nie przewidywał. — Oto grupy prawicowe Rady państwa, chcąc uporządkować działalność izby — zbliżyły się nagłe do frakcyi lewicowych i podały im rękę do zgody. Podczas obrad wygłosił sekretarz ministerjalny Hurko, gwałtowną mowę przeciwko rządowi i żądał zdania sprawy każdego z poszczególnych ministrów. Rada wypowiedziała się za zamianowaniem specjalnego męża stanu, któryby był odpowiedzialny za działalność każdego z ministrów.

Serbia konfiskuje dobra obcych poddanych.

(Wat.) Skupczyna serbska uchwaliła nową ustawę, dotyczącą tymczasowej konfiskaty dóbr i własności poddanych państw, prowadzących z Serbią wojnę. Po uchwaleniu ustawy tej wyjechali wszyscy ministrowie serbscy do Kragujewaczu, gdzie odbyła się wojenna narada w obecności następcy tronu serbskiego.

Olbrzymi bunt skazańców.

(Wat.) „Riecz” donosi, że pomiędzy skazańcami w Kirinie (Mandzurya) powstał bunt, jakiego nie znają równego w historii. 70 dozorców więziennych i setki skazańców zostało zabitych, około 100 żołnierzy rannych, 120 skazańców zostało rozstrzelanych.

Suchomlinow usprawiedliwia się u cara.

(Wat.) Dymisjonowany niedawno temu rosyjski minister wojny Suchomlinow, przeciwko któremu Duma skierowała wszystkie zarzuty za niepowodzenie oręża rosyjskiego, poprosił cara o posłuchanie w Carskim Siole. Suchomlinow chce prosić cara, aby mu pozwolił uniewinnić się wobec Duray i żąda utworzenia specjalnej komisji rewizyjnej. Od czasu, gdy podniesiono owe zarzuty, nie uczestniczył Suchomlinow w obradach Rady państwa, do której został powołany.

Święty Synod urządza w całej Rosyi składki dla uciekinierów wojennych.

(Wat.) Gazeta rumuńska „Scara” powtarza za pietrogródzką „Rieczą” wiadomość, iż święty Synod postanowił na swem ostatnim posiedzeniu zaprowadzić w całym kraju dobrowolne składki na rzecz rosyjskich uciekinierów wojennych z gubernii nadwisiańskich i nadbaltyckich. Składki mają zostać zorganizowane przez duchowieństwo całej Rosyi i rozpoczęte z dniem 8-go września.

Rozpoczęcie regularnej nauki w średnich szkołach lwowskich.

(Wat.) Do organu wiedeńskiego „Zeit” donoszą z Lwowa, iż w wszystkich średnich szkołach lwowskich rozpoczęto z dniem 1-go września regularną

naukę. Nauczycieli jest poddostatkiem. Tylko uczniów jest nieco mniej niż zwykle.

Bezpośrednia komunikacja pomiędzy Berlinem a Warszawą.

(Wat.) Z dniem 1-go września rozpoczęły kursować pomiędzy Warszawą a Berlinem pociągi pośpieszne przez Toruń - Aleksandrowo i Skierniewice. Od 10-go września zostaną uruchomione pociągi pośpieszne pomiędzy Warszawą a Berlinem przez Sochaczew - Łódź - Kalisz - Skalmierzyce i Poznań.

Odszkodowanie wojenne.

(Wat.) Z Piotrogradu donoszą, że specjalna komisja finansowa przyjęła ostatecznie projektu Dumy o odszkodowaniu ludności za poniesione straty podczas trwania kampanii wojennej.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska Dyecezya.

Gdańk. Kanonik honorowy ks. Spors, proboszcz i dziekan przy kościele św. Mikołaja w Gdańsku, powołany został na kanonika rezydualnego do katedry pelplińskiej, w miejsce zmarłego ks. kanonika Neubauera.

Pelplin. Ks. wikary Michnowski ze Starogardu mianowany został administratorem probostwa w Kokoszkowach, opróżnionego przez śmierć śp. ks. proboszcza Isbrandta.

— Ks. Czarnecki, wikary w Kokoszkowach, mianowany został wikarym w Starogardzie.

Wrocław.

Według „Schles. Volksztg.” ksiądz - biskup Bertram ofiarował austriacko - śląskiemu komitetowi krajowemu 25 tysięcy koron na rzecz wracających uczestników wojny.

Kapituła warszawska odbiera swą własność.

(Wat.) „Germania”, organ katolików niemieckich, pisze: Po powstaniu polskiem, zbiegło kilku prałatów i kanoników polskich warszawskiej kapituły, w obawie przed Rosyanami, za granicę. Z tego powodu zagarnął ówczesny gubernator warszawski w roku 1866 cały majątek warszawskiej kapituły, na który składał się szereg domów i kamienic i zastrzegł sobie tymczasowe posiadanie ich. Administracja rosyjska miała trwać dotąd, dopóki w skład kapituły nie będzie wchodziła 12 kanoników. Stało się to po niedługim czasie, ale rząd rosyjski posiadłości nie wydał, a kapituła chcąc nie chcąc, zgodzić się musiała na decyzję, co zapadła w Piotrogradzie. Dopiero teraz, gdy zarząd miasta objęły niemieckie władze cywilne, wydano posiadłości kapituły, w których zamieszkiwali urzędnicy rosyjscy, w ręce prawych właścicieli. Na administratora wszystkich tych posiadłości kapituły mianowano rektora warszawskiego seminarium duchownego — prałata Galla.

Ameryka.

W Milwaukee w stanie Wisconsin zmarł 7-go sierpnia biskup - sufragan ks. Edward Kozłowski. Był on obok Biskupa Rhodego, drugim biskupem narodowości polskiej w Ameryce. Dostojeństwo swe piastował od stycznia ubiegłego roku. Krasomówca, dzielny partyota polski i gorliwy kapłan, rokował najlepsze nadzieje dla wychodźców polskich. Niestety zgasł przedwcześnie na zatrucie krwi z powodu wrzodu na szyi.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

Nowy sposób oszustwa. Wojna obecna stanowi dla tych, którzy kosztem innych chcieliby przebić się przez świat, niewyczerpane źródło pomysłów. W Berlinie, jak czytamy w „Dzienniku Berlińskim”, aresztowany został na ulicy za różne oszustwa na tle wojny 25-letni kupiec Kurt Meier. Pracował on dłuższy czas w pewnym towarzystwie zabezpieczeniowym i odwiedzał różne przedmieścia, jak Weissensee, Niederschönhausen, Schönweide, Koepenick i inne. Meier dowiadywał się, kto jest zaciągnięty na wojnę. Dowiedział się o tem, odwiedzał kobiety, przedstawiał im się jako urzędnik od zabezpieczenia i donosił, że układ z towarzystwem się skończył. Prosił o przedłożenie papierów zabezpieczeniowych. W ten sposób dowiedział się, gdzie owi powołani są zabezpieczeni. Potem oświadczył kobietom, że winny stawić wniosek o przedłużenie zabezpieczenia, bo według przepisów wojennych, w razie ognia nie otrzy-

mają wynagrodzenia zabezpieczeniowego. Kobiety uwierzyły temu i zapłaciły po 30 mk. jako ratę uzupełniającą, a Meier kwitował na formularzach, które zatrzymał od towarzysza, w którym dawniej pracował. Dopiero przy płaceniu premii dowiadywały się kobiety, że zostały oszukane. Jedna z oszukanых poznała oszusta na ulicy i spowodowała jego aresztowanie. Meier te same sztuczki urządzał także w Berlinie.

Przytaczamy podobne zdarzenia ku przestrodze, bo nie jest wykluczonem, że oszuści, wzorując się na takich sztuczkach, próbować będą w równy sposób szczęścia i w naszych stronach.

Śmierć od uklucia osy. Dzienniki morawskie donoszą o wypadku, wskazującym na jedno jeszcze niebezpieczeństwo, jakie może grozić ludziom przy jedzeniu owoców. Mianowicie w gruszkach wygryzają niekiedy osy głębokie dołki, w których są ukryte. W fabryce cukierków w Kralowem Hradcu 19-letnia robotnica ugryzła nieostrożnie taką gruszkę z ukrytą w niej osą, która dziewczynę ucięła w język. Nim przyszedł lekarz, język dziewczynie od uklucia osy tak spuchł, że nieboga się udusiła.

Przytaczamy wypadek ten ku przestrodze innych.

Ujęcie oszusta. W Gnieźnie na targu oszust z Berlina zakupywał różne artykuły i kazał je odsyłać do pewnej restauracji. Obserwował to inwalida wojenny i powiadomił policję, która oszusta przyaresztowała na drodze do dworca. W miejscu, do którego kazał odsyłać, znaleziono 8 gęsi, kilkanaście jaj i inne artykuły. Zamiast na dworzec, powędrował do aresztu policyjnego.

Polacy ofiarami zatonięcia parowca „Eastland” w Ameryce. O strasznym tem nieszczęściu pisały gazety przed miesiącem dość wiele, ale nie posiadały szczegółowych informacji. Obecnie dowiadujemy się o smutnej tej nowinie, co następuje: Z kościoła świętego Stanisława Kostki odbył się pogrzeb śp. Benedyktyny i Ewy, córek budowniczego Jana Światały. Obie utonęły, gdy przewrócił się statek „Eastland.” Z kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej odbyły się następujące polskie pogrzeby, ofiar katastrofy: panny A. Kasperskiej, córki komisarza powiatowego, lat 19; Maryi Dudek i męża jej, dalej 28-letniego Franciszka Palacza, 19-letniego Fr. Grajek, 17-letniego Stelli Michalskiego i dwóch starszych mężczyzn, Antoniego Biernackiego i Tomasza Pericha. Najwięcej osób zginęło z osady Cicero. Odbyło się w jednym dniu w polskim kościele nabożeństwo nad 52 trumnami (Ogólna liczba ofiar w Cicero wynosi 230.) Na przedmieściu Hawthorne zabrakło trumien. Z Hawthorne zginęło 41 Polaków. Dwie siostry, Marya i Stanisława Malik, były złożone do jednej trumny. Z Grant Works ułokili się trzej rodacy: bracia Franciszek i Floryan Nowak i panna Leokadya Kluźnia. — Wieczny odpoczynek racz wszystkim dać Panie.

Grodno zostało zajęte przez wojska armii marszałka polnego Hindenburga, a z niem padła ostatnia twierdza obwarowań rosyjskich nad Niemnem, które tak znaczne usługi świadczyły do niedawna armiom rosyjskim. Aby się dobrze zorientować, gdzie właściwie wszystkie twierdze nadniemeńskie się znajdują, powinien sobie każdy czytelnik gazety kupić koniecznie i niezwłocznie dobry atlas wojenny, który wysyłamy na żądanie odwrotnie. Cena przytem bardzo niska, wynosi bowiem tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką 20 fen. więcej. — Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Komu leży dobro ogółu na sercu, winien przyczyniać się na każdym kroku do szerzenia oświaty wśród ludu. Sposobność do tego ma każdy. Skoro bowiem przejdzie do sąsiada, znajomego lub krewnego, dopytać się może, czy też u niego jest gazeta polska. Jeśli nie, powinien jako Wiarus gorliwy nie spocząć przedę, aż nie dokaże tego, iż gazeta nasza w domu tym się znajdzie. Ktoby na zachętę chciał rozdać kilka gazet, niechaj nam poda swój adres, a prześlemy gazet do rozdania zupełnie darmo.

Sopot. W pobliżu mostu kolejowego pękła rura gazowa. Celem zastąpienia jej nową poczęto kopać dół. Zapach gazu był jednak tak silny, iż zanim dokonano go nieco, mężczyzna zatrudniony przy kopaniu go padł odurzony gazem, niepostrzeżony przez nikogo. Tylko ciekawości dzieci, przechodzących w pobliżu z wycieczki, przypisać należy, iż dostrzegły go, a zwróciwszy uwagę starszych, uratowały niebora od niechybnej śmierci. Rozpoczęto energiczne usiłowania przywrócenia go do życia, co się też udało i oddano go potem opiece lekarskiej.

Poznań. Okropny wypadek, przypominający nieszczęście z przed dwu laty w lazarecie miejskim, zdarzył się w sobotę nad wieczorem w kamienicy przy ul. Szerokiej 20. Rybak Antoni Pawłowski, zaciągnięty do wojska, przybył do swej żony, która jest zatrudnioną w kawiarni „Habsburg”, mieszczącej się w tej samej kamienicy, by z nią pomówić oświadczył. Nie zastawszy jej w kawiarni, udał się na czwarte piętro do mieszkania właściciela kawiarni, a nie znając położenia chwycił za klamkę drzwi prowadzących do liftu (windy) i otworzył je, w mniemaniu, że wchodzi do kuchni. Winda znajdowała się w tej chwili na samym dole, pięć pięter niżej. Ponieważ było ciemno, Pawłowski nie zauważył braku windy i spadł w przepaść, przebijając swoim ciężarem dach windy.

W sklepie znajdowali się kierownik windy i czeladnicy rzeźniccy przy pracy; słysząc ogromny łoskot i przażeni nagle zgasieniem światła, pośpieszyli do windy. Tutaj okropny przedstawił im się obraz: nieszczęśliwy żołnierz, zalany krwią, wiszący jedną nogą u dachu windy i nie dający żadnego znaku życia. Z pomocą kilku ludzi wydobyto go z strasznejgo położenia.

Ponieważ nigdzie nie było lekarza na zawołanie, dali domownicy rannemu pierwszy opatrunek, poczem wozem ambulansowym przewieziono go do lazaretu wojskowego. Tutaj nieszczęśliwy, nie odzyskawszy już przytomności, wyzionął ducha o godzinie 4 nad ranem.

Zmarły w tak tragiczny sposób liczył lat 35 i ośmiercił żonę i sześcioro drobnych dzieci, z których najmłodsze liczy dopiero 8 miesięcy.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 4 września b. r. pod Toruniem + 0,52, pod Fordonem + 0,63 pod Chelmnem + 0,26, pod Grudziądem + 0,46, pod Kurzebrak + 0,83 pod Schievenhorst 2,68.

Berlin, dnia 4 września 1915.

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wół 1461 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 71-76 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 60-67 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku 50-58 mk.

Stadników 317 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 64-71 mk., II kl. mięsistych, młodszych 55-65 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 44-53 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 40 mk.

Jałozki i krowy 1957 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jałozki 68-74 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 60-67 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jałozki 48-56 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jałozki 42-46 mk. V kl. słabo pasione krowy i jałozki do 38 mk.

Cielaki 1561 szt.: tuczne I kl. 00-00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 91-94 mk. III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 85-90 mk., IV kl. 70-80 mk., polednie ssaki 60-70 mk.

Owce 8473 szt.: I kl. tuczne jagueta i młode tucz. skopy 70-75 mk., II kl. starsze tuczne skopy 57-69 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagueta (marcowe) 50-56 mk., IV kl. owca z nizin 72-74 mk.

Świnie 6515 szt.: I kl. tłuste, mające przeżło 3 ctr żywej wagi 00-00 mk. II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wazące przeszło 2 1/2 ctr. żywej wagi 151-155 mk., III kl. mięsiste lepszy ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 140-148 mk. IV kl. mięsiste 135-145 mk. V kl. słabo rozwinięte 110-135 mk., VI kl. maciory 128-135 mk.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Atlas wojenny

zawierający 10 planów różnych widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie mapy składane :: Druk wielobarwny.

Niezbędny dla każdego.

Nadzwyczaj stosowny do wysyłki dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką 1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze

dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.



Rodacy tylko u mnie

są do nabycia polskie
pamiątki wojny europejskiej!

Piękny stalowy zegarek

czarno oksydowany rem. anker, bardzo dobrze chodzący, 3 lata gwarancji z pięknym obrazkiem M. B. Częstocho-wskiej i z napisem roku 1914—1915. Ce-na tylko 5 mk. Takie same Medaliki na szyję lub do łańcuszka: Altsilber, druga strona powstający Orzeł biały i napis pamiątkowy. Cena 1 mk. czysto sre-brne: Cena 4 mk. (wielkość dwóch ma-rek.)

M. Szczepaniak Krotoszyn
(Krotoschin Bez. Posen.)



Singera

maszyny do szycia dla rodzin

są niezwykle trwałe i wie-lostronne w użytku.

Nieograniczona gwarancya.

Reparacye oprócz części zastępczych darmo.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

przyjmuje depozyta,

placąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesię-
cznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornass, M. Janicki, L. Liliński.



Kupiec Konsum Chmielno

poleca barchany na koszule, ubiorki
czarne

do przyjęcia pierwszej Komunii św.

i towary białe wszelkiego rodzaju.

Zarząd.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i dłoźnistychłąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
Inżynier kultury i młocnoży przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placąc

4 i 4½ procent

sóśownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD:

Mathea, Płacen, Błozkowski.

BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
szczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4 i pół procent

Pożyczek udziela po 15 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od
8—12 przed poł.

Gorecki.

Zarząd
Mechliński.
Kuratus: Ks. Byczkowski.

Witt.

SMAKOSZE

żądata wszędzie

znakomity markę mają

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard
fabryka papierosów i skład cygar.

Ze względu na zastój w pracy z
powodu wojny będą biura nasze tym-
czasowo **tylko przed połu-**
dniem otwarte.

Adwokaci i notariusze w Starogardzie.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od

takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i za-
leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-
życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami
za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipoteki

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel
świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej
po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej **ZARZĄD**
Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
właśc. fabryki i drogerii

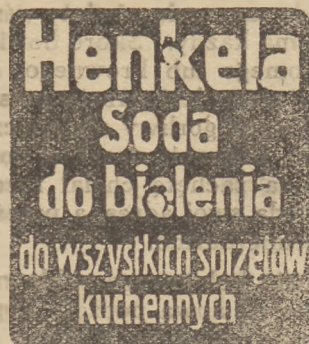
T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellberggasse 4 III
wykonuje

wszelką garderobę męską, ocywliną i wojskową
podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymski i piaszoz dla Wieleb.
Duchowieństwa.

Reparacye przy skorej usłudze dobrze i tanio.



Od 1 października poszu-
kuje

służącej.

Ornass

Oliwa, Bergstr. 16

Jestem agentem
maszyn do szycia

Singera i Neigera

Ktoby sobie maszyny
do szycia lub koła żyrosyl
niechaj mi kartę napisze
pod adresem:

Antoni Abraham,
Oliwa, Ludolfinerstr. 2

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolff

w Elblągu,

Brunsbardze, Malborku

i Starogardzie.

Polecamy:

gospodynie i służące.
Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Makulaturę

(stare gazety)

po 4 mk. za centnar oddaje
„Gazeta Gdańska“.

Ponieważ Walne Zebranie z dnia 14-go czerwca
1915 roku w sprawie sprawozdania i bilansu za rok
obrachunkowy 1914 nie było do uchwał zdolne, od-
będzie się drugie

Walne zebranie

nizej podpisanej Spółki

w **środe, dnia 22-go września b. r.**

o godz. 1-szej po południu

w Kościernynie na salce w „Bazarze.“

Porządek obrad.

1. Sprawozdanie za rok obrachunkowy 1914 i przy-
jęcie bilansu za rok 1914.
2. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie
Nadzorczej.
3. Podział zysków i strat.
4. Wybór dwóch nowych likwidatorów.
5. Wnioski bez uchwał.

Obrachunek roczny i bilans za rok 1914 są wyło-
żone w godzinach biurowych w lokalu Spółki.

Kościernyna, 3-go września 1915.

Spółka Parcelacyjna

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haft-
pflicht in Liquidacyi

RADA NADZORCZA.

X. Sadowski, prezes.

Da die Generalversammlung vom 14. Juni 1915
hinsichtlich des Kassaberichts und der Bilanz für's
Jahr 1914 nicht beschlussfähig war, wird eine zweite

Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft

am **Mittwoch, den 22. September d. J.**

um 1 Uhr nachmittags

in Berent im kleinen Saale des „Bazar“ stattfinden.

Tagesordnung.

1. Kassenbericht für das Rechnungsjahr 1914 und
Annahme der Bilanz für's Jahr 1914.
2. Erteilung der Entlastung dem Vorstande und Auf-
sichtsrat.
3. Verteilung von Gewinn und Verlust.
4. Wahl 2 neuer Liquidatoren.
5. Anträge ohne Beschlussfassung.

Die Jahresrechnung und Bilanz für's Jahr 1914
liegen aus zur Einsicht der Genossen in den Ge-
schäftsstunden im Lokale der Genossenschaft.

Berent, den 3. September 1915.

Spółka Parcelacyjna

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haft-
pflicht in Liquidation.

DER AUFSICHTSRAT.

Pfarrer Sadowski, Vorsitzender.

Książki kaszubskie!

**O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secie jachol**

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— „
Jak w Kosobórnie kosciołnygo obrele	—,75 „
Jasiek z Knieji	—,25 „
Kaszuba pod Wdmem	—,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 „
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko- kaszubskiej	1,— „

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

IRY. Powieści dla ludzi. Z licznymi obrazkami. Za-
wierają następujące powieści: I. Piotr i Jagna
Bandurkowie. — II. Jak się pan Amandus Ffir-
kowski zaręczył? — III. Kasia. — IV. Wspomnie-
nia o mojej matce. — V. Maryja-Aniela. — Opo-
wiadanie z krwawych dni 1831 r. — VI. Listy Ma-
rysi do Antka. Cena 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.
Bardzo ładne i ciekawe te opowiadania — uroz-
maicone dość licznymi obrazkami na pewno zajmą
każdego czytelnika. Polecamy je gorąco każdemu,
gdyż książka ta jest stosunkowo dość obszerna i ta-
nia. — Zamawiać należy pod adresem:

GAZETA GDANSKA — Danzig.